Opłata uiszczona gotówką

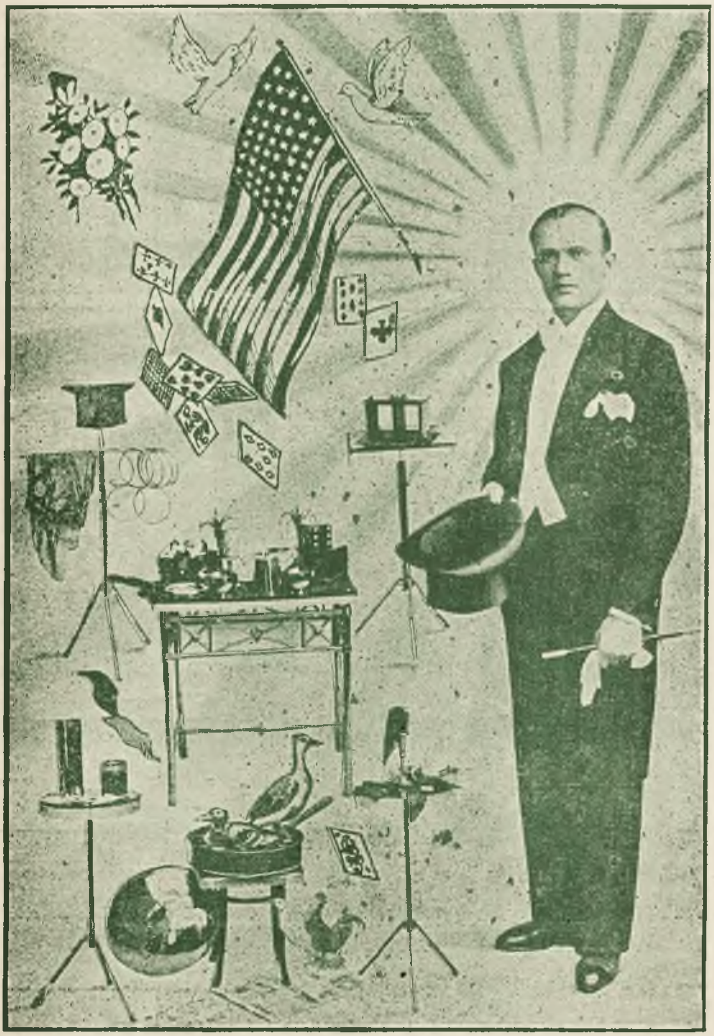
ECHO ARTYSTYCZNE

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ARTYSTÓW WIDOWISKOWYCH

ROK XV STYCZEŃ 1938 R. Nr. 1

Remerbi

znakomity manipulator



Grudzień „F F" - Warszawa

Styczeń „Colombina"- W-wa

Luty „Manteufel" - Łódź

Stały adres: „POLZAWID" — Warszawa

Echo Artystyczne

Organ Polskiego Związku Artystów Widowiskowych

P I S M O INFORMACYJNE, POŚWIĘCONE SPRAWOM ARTYSTÓW, TEATRÓW — ROZMAITOŚCI, KABARETÓW LITERACKO—ARTYSTYCZNYCH, ESTRADY, ARENY, KINO—VARIETÉ

ROK XV | STYCZEŃ 1938 r. | NR. 1

Revue consacrée aux questions professionelles des Artistes en Pologne

Zeitschrift für Artisten in Polen

Periodical consacreted to professionals matters of Artist in Poland

Nowy Rok 1938

Skończył się stary rok. W przełomowej tej chwili nastrój świąteczny, nastrój radosnego wyczekiwania ogarnął wszystkich. Każdy z nas przecież przeżywał te chwile wzruszenia. Podzieliliśmy sobie życie na etapy — na lata — i oto jeden z tych etapów minął. Wiemy, co przyniósł nam rok stary, nie wiemy jednak, co kryje w sobie rok następny. Każdy z nas niezłomnie wierzy, że w nadchodzących 12 miesiącach będzie lepiej. Składają sobie przecież w tej przełomowej chwili życzenia wszelkiej pomyślności rodziny, koleżanki, koledzy, przyjaciele i znajomi.

Ale ponad ten olbrzymi krąg spraw indywidualnych, czysto osobistych, wyrasta i staje się przedmiotem gorących życzeń nas wszystkich, szarej braci artystycznej, odwieczny i daleko w przyszłość sięgający krąg kształtowania się spraw najbardziej obchodzących, spraw nierozdzielnie związanych z wykonywaniem naszych zajęć zawodowych.

Oto pobieżny jedynie przegląd spraw, dotyczących naszego zawodu, spraw, które w bieżącym roku muszą być pozytywnie załatwione zgodnie z interesem naszego zawodu, a tymsamym zgodnie z interesem ogólnokrajowej gospodarki. Czekają nas więc niezmiernie trudne zadania, tak trudne, iż rodzi się samorzutnie pytanie, czy im sprostamy.

Jesteśmy przekonani, że podołamy tym wszystkim obowiązkom, jeżeli zgodnie, ramię przy ramieniu staniemy do walki o lepsze jutro, jeżeli staniemy jak jeden mąż przy Polskim Związku Artystów Widowiskowych „POLZAWID" i wesprzemy jego nieustanne usiłowania, które to usiłowanie przecież niejednokrotnie już odwróciły od naszych warsztatów pracy — grożące im niebezpieczeństwa.

Toteż w Nowym Roku u wszystkich członków i nie-członków naszego zawodu dominiwać winno pragnienie skonsolidowania wszystkich

wysiłków i kontynuowania ich pod sztandarem tej organzacji, która dotychczasowym swoim dorobkiem udowodniła, że zawsze ożywiona jest chęcią służenia sprawie dania silnych podwalin warsztatom pracy artystów widowiskowych, jak niemniej służenia dobru Państwa.

Naczelnym zatym hasłem w Nowym Roku winno być skupienie wszystkich sił dla podjęcia pozytywnej pracy artystycznej w całej Polsce, a na czele stanąć winni ludzie dobrej woli, owiani chęcią służenia dobrej sprawie, gdyż poprzez silną i zdrową organizację — jedynie rozwiązać można wszelkie zagadnienia i w twórczym wysiłku umocnić nasze pozycje.

Klemens Klemar-Arenwaldt

Tradycyjny opłatek w Polzawidzie

Dnia 24 grudnia 1937 roku Polski Związek Artystów Widowiskowych urządził tradycyjną wieczerzę wigilijną dla swoich członków.

Oto znów nadszedł dzień jednej z najpiękniejszych legend świata. Jest to najpiękniejszy dzień wielkiego mitu o narodzeniu Boga, który przynieść miał światu pokój i miłość. Ta legenda — to powieść, którą piastunka małym dzieciom opowiada — o nocy betleemskiej, o stajence i o pasterzach pełna jest niewysłowionego czaru i piękna.



WIECZERZA WIGILIJNA

Trudno nam dzisiaj ze spokojem i radością myśleć o tym, co się działo w Betleem tysiąc dziewięćset trzydzieści siedem lat temu. Trudno bowiem o głębszy tragizm, o głębszą ironię, niż te, które wypływają z zestawienia ideałów, które zrodzić się miały wówczas, z rzeczywistością. Ten to tragizm wyraża się w tym, iż piękno ideałów pozostało nim, ale nie wcieliło się w życie. Życie idzie swoimi drogami okrucieństwa i pogaństwa, które wcale nie prowadzą do Betleemskiej stajenki.

O nagiej tej prawdzie wiedzieli dobrze zebrani w noc wigilijną artyści widowiskowi, lecz na wieczór ten rozstali się ze smutkiem i w oczach ich jaśniał promień nadziei i optymizmu.

Wieczór wigilijny zgromadził kilkadziesiąt osób. Zapłonęła choinka.

Najpiękniejszym niewątpliwie i chyba najtrwalszym i najdłuższym, przed sobą i za sobą życie mającym, zwyczajem jest przystrajanie choinki. Zwyczaj ten wywodzi się z prastarej, prymitywnej wiary ludu w moc człowieka, który może zgod-

nie ze swą wolą pokierować nawet i siłami przyrody. Toteż stroją choinkę — symbol wiecznie zielonego żywego istnienia we wszystko co ma najlepszego i najpiękniejszego człowiek wierzy, iż skłoni przyrodę do czynienia mu dobrze i tylko dobrze.

Podzielili się wszyscy opłatkiem.

Prezes Polskiego Związku Artystów Widowiskowych p. Karol Trojanowski przemówił do zebranych artystów, życząc im dużo szczęścia, pomyślności i spełnienia się ich najgorętszych dezyderatów indywidulnych i artystycznych.

Odczytano kilkadziesiąt depesz i powinszowań, które nadeszły ze wszystkich stron kraju i z zagranicy.

W miłym nastroju artyści pogawędzili do godziny 1-szej w nocy i rozeszli się do domu pełni wiary w lepsze jutro.

Klemens Klemar-Arenwaldt

WYCINANKI

Kazimierz Brzeski

Przegląd prasy zagranicznej

Sensacja w świecie artystycznym Wiednia

W kołach artystycznych Wiednia wielkie poruszenie wywołał fakt następujący:

Otto Heimer, popularny piosenkarz, monologista i konferansjer, występujący stale w wiedeńskim kabarecie „Orfheum" ożenił się w roku ubiegłym z woltyżerką cyrkową Joaną Mühler, posiadającą, oprócz urody, 10.000 dolarów posagu. Obecnie małżeństwo to rozchodzi się.

Okazało się bowiem, że woltyżerka cyrkowa jest nałogową karciarą i przegrała w klubach wiedeńskich nie tylko posag, ale również papiery wartościowe męża, biżuterię i t. d. Ogółem, jak oblicza adwokat artysty Heinera, strata wskutek przegranych pieniędzy i przedmiotów wynosi około 120.000 dolarów.

Dodać należy, że humorysta Otto Heiner występuje również na drogę sądową przeciw partnerom pani Joanny Heiner, którzy wiedząc, że gra nie za swoje pieniądze, nie powinni byli z nią grać.

Paradoksalna sprawa

Pewna angielska wytwórnia filmowa, ponosiła wielkie straty na skutek tego, że nad należącym do niej atelier stale krążyły samoloty, startujące z pobliskiego portu wojennego. żeby się zabezpieczyć przed hałasem, dyrekcja poleciła wymalować na dachu atelier olbrzymi napis:

— „Uwaga! Zdjęcia filmowe! Bezwzględna cisza!"

Okazało się, że inowacja ta wydała fatalne skutki. Od tego czasu hałas zmógł się znacznie, lotnicy bowiem znižali lot, żeby przeczytać napis umieszczony na dachu.

Zamach samobójczy żonglera

Występujący z niebywałym sukcesem w sławnym amerykańskim cyrku „Arizona" 40-letni żongler i komik ekscentryczny John Bilba-



bo, usiłował, będąc przejazdem w Filadelfii, popełnić samobójstwo przez poderżnięcie żyletką żył u rąk i nóg. Przyczyną usiłowania samobójstwa było obniżenie jego gaży miesięcznej w cyrku „Arizona" i pewnego rodzaju nieporozumienia rodzinne. Przewieziono go do szpitala w Filadelfii. Stan Johna Bilbabo nie budzi specjalnych obaw.

Tragedia artystki

Pełna tupetu i temperamentu amerykańska tancerka kabaretowo-rewiowa Imogena Robertson, która w własnej ojczyźnie nie mogła zrobić kariery, przyjechała do Europy i zabłysnęła jako modna gwiazda filmowa. Po paru latach triumfów w Berlinie i w Paryżu, wróciła Imogena Robertson do ojczyzny i teraz — już jako renomowana gwiazda europejska — uplasowała się w Hollywood, gdzie zresztą zmieniła nazwisko na Mary Nolan.

Przyszedł film dźwiękowy i — zakończył karierę pani Robertson-Nolan. Artystka wpadła w nałóg i stała się nieszczęsną narkomanką. Obecnie pisma amerykańskie donoszą, że artystka od wielu lat znajdująca się w nędzy, oddana została do szpitala dla ubogich.

ŚMIERĆ

popularnego clowna

Produkujący się w jednym z największych cyrków świata „Collosseum" w New-Jorku, sławny clown dywanowy i ekscentryk Billy Ost zmarł w klinice chirurgicznej w Waschingtonie, przeżywszy lat 52.

Śmierć Ost'a uczyniła w sferach artystycznych Ameryki wielkie wrażenie, gdyż Ost cieszył się wielką popularnością i był ogólnie lubiany i szanowany przez kolegów.

Billy Ost pozostawił w spadku swojej żonie 2 czynszowe kamienice w Chicago i przeszło pół miliona dolarów w gotówce.

NOWY ROK

Rok nowy już pokazał fizys,
Rok Stary od nas odszedł już
I zabrał z sobą plajtę, kryzys
I serię ekspansywnych burz.
Zginęły chwile pesymizmu,
Rozjaśnia nam się mętny wzrok,
Krzyczymy pełni optymizmu:
— Wiwat, niech żyje Nowy Rok!

Wezbrała już radości rzeka
Zniknęły żale, smutki, łzy,
Widowiskowa branża czeka
Na wzniosły okres lepszych dni.
O lepszych czasach znowu śnimy
Snuje się nowej myśli tok
I pełni wiary znów krzyczymy:
— Wiwat, niech żyje Nowy Rok!

Mamy nadzieję, oraz wiarę,
że zginie orszak kiepskich dni,
że zginą perypetie stare
I finansowy szablon zły.
Bolączki i niedomagania
Osnuje niepamięci mrok
Więc znowu okrzyk się wyłania:
— Wiwat, niech żyje Nowy Rok!

Zgoda nastąpi między nami,
Rozjaśni się każdemu twarz
Przyjdzie rok nowy z kontraktami,
Z podwyżką efektywnych gaż.

Rok nowy śle już swe orędzie
Ma mocny głos i pewny krok —
Dziś bezrobocia już nie będzie!
— Wiwat, niech żyje Nowy Rok!

Fala poprawy do nas idzie,
Już mamy solidarny gest,
Karność jest wielka w Pol zawidzie,
Mówcie co chcecie,dobrze jest!
Jest zrozumienie sytuacji
Niesnaski stare idą w bok
Siła już jest w organizacji,
— Wiwat, niech żyje Nowy Rok!

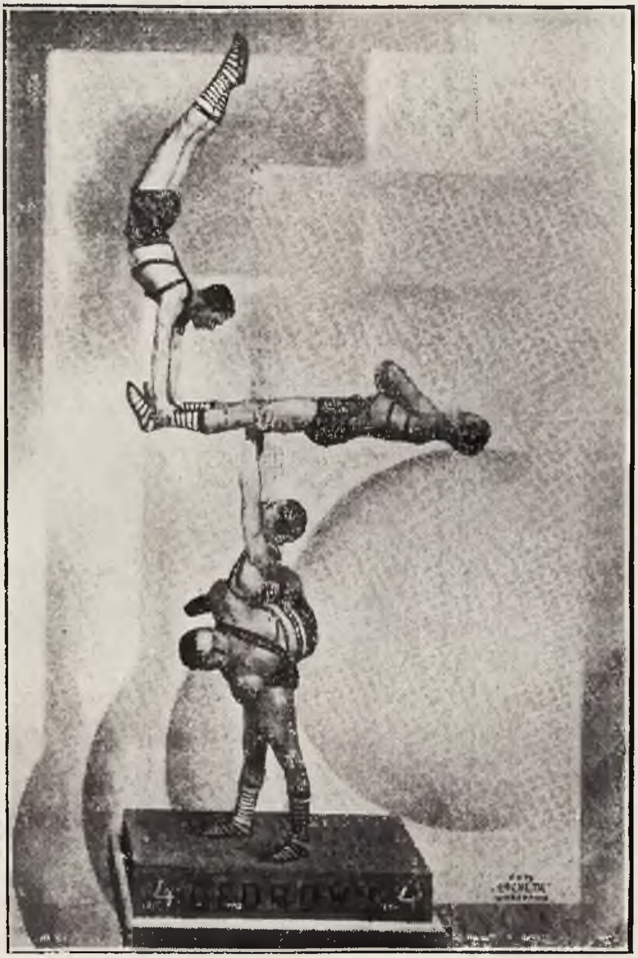
A więc artyści z całej Polski,
Zbierajcie plony pracy swej!
Nie znamy zgrzytów już warchol-
skich,
Przyznacie sami, że jest lżej!
Rozważnie twórzcie i pracujcie,
Nie jak za dawnych dni ad hoc,
Logiczne horoskopy snujcie!
— Wiwat, niech żyje Nowy Rok!

Czas się posuwa mknie i leci
I wdziewa coraz inny strój,
Cieszymy się jak małe dzieci,
że mamy mocny związek swój.
To naszej pracy wielkie plony
To naszej pracy krew i sok,
Radośnie krzyczmy na wsze strony:
— Wiwat, niech żyje Nowy Rok!

Klemens Klemar-Arenwaldt.

4 GEDROY'S 4

SIŁA — KLASA -- PRECYZJA — ESTETYKA



Styczeń: „JASZCZURÓWKA" — Zakopane
Luty: „PALAIS de DANSE" — Warszawa
Marzec: W O L N I

St. adres: „Polzawid"—Warszawa

Motywy wyroku

Powracamy do artykułu zamieszczonego w numerze grudniowym z. r., p. t. „Ciekawy proces sądowy". Ze względów technicznych jesteśmy zmuszeni motyw z wyroku podać w streszczeniu, albowiem zajmują one 13 stron pisma maszynowego.

Redakcja

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej przyjął Sąd za ustalony następujący stan faktyczny:

oskarżony umieścił powiększenie zdjęcia w swym oknie wystawowym, gdzie stało przez okres półtora roczny, przyczym oskarżycielka prywatna wystawione zdjęcie widziała. Oskarżycielka prywatna opiera skargę swoją nasamprzód na art. 1 ust. o prawie autorskim z dn. 29.III-36 r., który w ustępie ostatnim traktuje jako przedmiot prawa autorskiego, a zatym podlegający bezsprzecznie ochronie z tegoż artykułu, utwór sztuki choreograficznej utrwalony w scenariuszach, rysunkach i fotografiach. Przyjmując, że pod pojęciem „choreografia" uważamy sztukę wyrażania odpowiednimi znakami ruchów tanecznych, stwierdzić należy, że utwór taneczny (choreograficzny) musi się składać z większej ilości ruchów tanecznych, kierowanych pewną myślą przewodnią przez baletmistrza tak, jak do zaistnienia utworu muzycznego — kompozytor znaki nutowe łączy w akordy i takty i dopiero przez odpowiednie ułożenie akordów i taktów wydobywa melodie; znaki nutowe zastępują w tańcu układanie nóg, ramion, głowy, mimikę i t. d.; ujęte w pewną całość niby akord tworzą pozę taneczną, a większa ilość takich póz, ujęte w pewne normy rytmiczne, wzrokowo daje nam dopiero „utwór taneczny". Wynika z tego, że utworem tanecznym nie może być jedna „poza". Pojedyncza poza taneczna odgrywa jedynie rolę elementu całości, sama przez się nie jest tańcem, ani o nim nie decyduje.

Podobizna oskarżycielki ujęta w formie fotograficznej nie jest „utworem tanecznym" — jest ona dziełem

z zakresu fotografii, zdjęciem fotograficznym w rozumieniu art. 1 ust. przedostatni. Jako takie chronione jest prawem autorskim jako sztuka sui generis i to art. 10 cyt. ustawy. Artykuł ten postanawia, że prawo autorskie do utworów fotograficznych służy przedsiębiorcy, w razie zaś zamówienia dzieła — zamawiającemu. Wobec ustalenia, że oskarżycielka zdjęcie u oskarżonego zamówiła i za nie zapłaciła, rozpowszechnienie przedmiotowego zdjęcia byłoby naruszeniem ustawy, gdyby nie ta okoliczność, iż zaszły warunki tego rodzaju, z których można wydedukować, iż oskarżona w sposób dorozumiały zezwoliła oskarżonemu na swobodną dyspozycję przedmiotowym zdjęciem. Przewód sądowy bowiem wykazał, iż istnieje prawo zwyczajowe, że zakłady fotograficzne udzielając artystom rabatu w cenie nabywają prawo do umieszczania takich zdjęć w gablotkach wystawowych oraz posyłają na rozmaite konkursy i używają w celach reklamowych. W tym stanie Sąd uniewinnił oskarżonego od naruszenia przepisów art. 68 i 70 ust. o prawie autorskim.

Pani Ira Ari, występująca jako oskarżycielka prywatna zapowiedziała apelację.

KOMUNIKAT

Polskiego Związku Artystów Widowiskowych „POLZAWID"

Warszawa, ul. Złota 36, tel. 5.03-55.

Decyzją Zarządu z d. 15.I-1938 r. postanowiono:

a) Zaliczyć w poczet rzeczywistych członków Związku

Bagan Jadwigę (Sonia Bagan)
Nelkena Mariana (Ran Savilli)
Gelber Alicję (Niewiadomska Alina)
Dziurkiewicz Elżbieta (Wirska)
Dudową Emilię (Asta Borton)
Stankowską Irenę (Dark-Blond)
Marcysiak Irenę (Ira Adrian)
Janinę Jeziorską

b) Postanowiono przystąpić do skompletowania biblioteki „Polzawidu" w tym celu uprasza się Kol. Kol. o nadsyłanie książek.

× ×
×

Podaje się do wiadomości, że Główny Inspektor Pracy zarejestrował nowy Statut Polskiego Związku Artystów Widowiskowych „Polzawid" z poprawkami uchwalonymi przez ostatnie Walne Zebranie. Statut został zarejestrowany dn. 7.XII-1937 r. pod nr. 315.

× ×
×

W myśl porozumienia Zaiksu, Pozedu i Polzawidu z dn. 17 stycznia 1938 r. numery wokalne (śpiew i słowo) opłacać będą na rzecz Zaiksu tytułem tantiem autorskich zamiast 10% tylko 5% począwszy od dn. 1-go stycznia 1938 r.

Zarząd Polskiego Związku Artystów Widowiskowych.

KAWIARNIA ESPLANADA

Warszawa, Sienkiewicza 11, (róg Marszałkowskiej).

Telefony:

Kawiarnia: 313-00

Biuro: 313-25.

Warszawa, dnia 13 stycznia 1938 r.

Z prawdziwą przyjemnością korzystamy z okazji, aby stwierdzić, że występująca w naszym lokalu nocnym „MONTMARTRE" primabalerina P. IRA ARI pod względem choreograficznym jest wprost rewelacją. To co Ona daje ze siebie w swoich kreacjach tanecznych -godne jest pierwszorzędnych teatrów. Jej wielki talent zmusza do zwrócenia uwagi na niepoślednią inteligencję w opanowaniu i interpretacji tańca, a przepyszne kostiumy dopełniają reszty.

Bezwzględnie predestynujemy P. IRĘ ARI do szeregu najlepszych polskich tancerek-solistek. Sfery filmowe, literackie i artystyczne zwiedzające nasz lokal porównywały P. IRĘ ARI z najlepszymi tancerkami zagranicznymi i jednogłośnie uznały, że byłaby godną reprezentantką tańca polskiego zagranicą.

Dancing-Coctail-Bar
„MONTMARTRE"
„ESPLANADA"
KAWIARNIA
Warszawa, Sienkiewicza 11

(—) podpis nieczytelny.

Klemens Klemar-Arenwaldt

W MOIM KALEJDOSKOPIE

1

— Kobieta broni się zwykle łzą, atakuje uśmiechem.

2

— Od deszczu łez kobiecych rozkwitają magazyny mód

3

— Serce kobiety jest jak szkło. Jedno i drugie łatwo przetniesz brylantem.

4

— W chwili, gdy zakochałeś się, straciłeś własne „ja", a znalazłeś obce i to gorsze.

5

— Na temat teściowej dowcipkują zwykle ci, którzy jej nie mają. Kto ma teściowę, ten już nie dowcipkuje.

6

— Miłość jest dla kobiety rozkoszą, bólem i grzechem, albo interesem.

7

— Wyznanie miłosne usłyszy nawet i głucha kobieta.

8

— Serce kobiety jest słownikiem kłamstwa.

9

— Miłość jest dla mężczyzny wieczna, dla kobiety chlebem codziennym.

10

— Z kobietami, z którymi łatwo zacząć, trudno skończyć.

11

— „Ja tylko jeden raz!..."—to szczyt kobiecej logiki.

12

— Brzydka twarz, to najlepsza ochrona cnoty niewieściej.

13

— Są poeci, którzy jakby się urodzili w koszu redakcyjnym.

14

— Ożenek — to jest pierwsze głupstwo zaczynającego mądrzeć człowieka.

15

— Na nóżce pięknej, pikantnej kobiety, nawet stara pończocha otrzymuje nowy blask.

Lapsus zecerski

W numerze grudniowym „Echa Artystycznego" w ogłoszeniu „MELIMERO i ALOSZA" zakradła się omyłka z winy zecera, który w ostatniej chwili poprzestawiał 2 teksty ogłoszeń.

Przepraszamy p.p. Melimero i Aloszę za mimowolnie wyrządzoną Im przykrość.

Redakcja

UWAGA!

Przez nieszczęśliwy wypadek został uszkodzony instrument **(ksylofon) Kol. Regnisa** i z tego powodu nie jest w stanie grać przy ciemnej scenie na przykrytym instrumencie z zawiązanymi oczami.

Kol. Regnis posiada obecnie nowy instrument i swoją grą wirtuozowską czaruje publiczność.

„CASANOVA" w Łodzi

Będąc w sprawach organizacyjnych i redakcyjnych w Łodzi, zwiedziłem osobiście jeden z najelegantszych lokalów rozrywkowo - widowiskowych polskieko Manchesteru, jakim jest bezsprzecznie dancing „Casanova".

Informacje o „Casanovie" przesyłane mi dotychczas przez moich łódzkich korespondentów, okazały się w stu procentach prawdziwe i ani na jotę nie były przejaskrawione: „Casanova" jest faktycznie luksusowym i fascynującym lokalem, skrojonym na miarę prawdziwie europejską.

„Casanova" z miejsca podbiła serca i umysły łódzkich koneserów widowiskowych i stała się najmodniejszym terenem spotkań łódzkiego hig-lifu. Mówią o tym przede wszystkim stałe nadkomplety, rekrutujące się z najelegantszej i najwytworniejszej publiczności.

Właścicielami i dyrektorami tej arcy-wspaniałej imprezy są rutynowani i sprężyści fachowcy pp. Manchajmer i Huppert, ktrózy doprowadzili kierownictwo lokalu do perfekcji.

Programy w „Casanowie" stoją na bardzo wysokim poziomie artystycznym, subtelnie podane i doskonale interpretowane przez pierwszorzędne siły widowiskowe Polski i zagarnicy.

Orkiestra świetnie zgrana lansuje z niebywałym sukcesem najmodniejsze przeboje europejskie i amerykańskie z filmu, operetek i rewii.

Obsługa wytrawna i uprzejma spełnia momentalnie najkapryśniejsze wymagania klienteli.

Słowem łódzka „Casanova" to wzór imprez widowiskowych w Polsce.

„Tabarin" w Łodzi

Zwiedzając ostatnio Łódź, zobaczyłem oczywiście i „Tabarin" i muszę stwierdzić z całą bezstronnością, że pod względem komfortu, przepychu i inowacji technicznych, dancing „Tabarin" w Łodzi stoi na najwyższym poziomie w całej Polsce.

Przecudowna atmosfera lokalu i faktycznie bezkonkurencyjny program czynią niezatarte wrażenie.

Gdy głównym i jedynym celem imprezy rozrywkowo - widowiskowej jest upojny taniec, szczery śmiech i beztroska zabawa — wszystkie środki są dobre. Program wieczoru w „Tabarinie", pomimo, że jest spreparowany według utartych kanonów widowiskowych dostarcza jednak rozbawionej sali maximum uciechy i zabawy.

Głównym warunkiem utrzymania tego rodzaju widowiska na pierwszorzędnym poziomie jest jego tempo. Pod tym względem właściciel i dyrektor „Tabarinu" sprężysty, energiczny i rutynowany fachowiec p. Dawid Celmajster spełnia swoje zadanie dobrze. W programie kabaretowym „Tabarinu" jest całość, na poziomie kulturalnym i łatwo trawi ją nawet widz bardziej wymagający.

Posiadając tyle nieprzeciętnych walorów popularna impreza widowiskowo-rozrywkowa „Tabarin" jest w Łodzi stałym ewenementem dnia, jest najulubieńszym terenem spotkań łódzkiej elity i bezapelacyjnym wzorem imprez widowiskowych w Polsce.

PODZIĘKOWANIE

P. T. Dyrektorom Schwotzerowi i Deinhardtowi (Louis de Bary), Leopoldowi Blumanowi (Ka-Ef-Ka), Rondio (Hulstkamp), Seidlerowi, Roherowi i Vetterowi (Rest.-Bar „Pod Srebrną Różą"), wreszcie p. Kowalskiej — składamy na tym miejscu gorące i serdeczne podziękowania za przesłanie cennych darów w postaci artykułów gastronomicznych, napojów i słodyczy na wieczerzę wigilijną Bożego Narodzenia, urządzoną przez Polski Związek Artystów Widowiskowych dla swoich członków.

Zarząd
Pol. Zw. Art. Widowisk.

Ś. P. BOGUSŁAW MELERWILL

W szpitalu Starozakonnych na Czystem istnieje ponury budynek, oznaczony cyfrą: 4. Jest to oddział chorób płucnych, którego ordynatorem jest ceniony lekarz warszawski dr med. B. Jochweds. Lekarz ten walczy od długich lat z najstraszniejszym bakcylem ludzkości, jakim jest bezwzględnie — gruźlica i czasami udaje się jemu wyrwać chorego z objęć śmierci, lecz takie fakty należą do rzadkości i większość pacjentów przebywających w wyżej omawianym budynku mają już poza sobą nieubłagany wyrok niebios.



Ś. p. Bogusław Melerwill

Niestety, do objętych tym okrutnym wyrokiem należał Bogusław Melerwill—Wilkoszewski, znany artysta rewiowy i członek rzeczywisty Polskiego Związku Artystów Widowiskowych, który należał do tej organizacji od samego jej założenia.

Śmierć Bogusława Melerwilla-Wilkoszewskiego uczyniła w sferach widowiskowych przygnębiające wrażenie, wywołując szczery żal i smutek. Odszedł od nas artysta o dużym talencie. Rozpiętość tego talentu była wielka: — od groteski rodzajowej do piosenki charakterystycznej, od recytacji aktualnej do żywiołowego i brawurowego tańca. W sztuce rewiowo - kabaretowej żadna dziedzina nie była mu obca, a rodzaj wybrany przez niego na pewien okres, doprowadzał czasami do mistrzostwa, do wirtuozerii.

Karierę sceniczną rozpoczął Melerwill—Wilkoszewski w roku 1920 w ówczesnym teatrzyku żołnierskim „Polonia" (w gmachu tym obecnie mieści się kino „Rialto"). Liczył wtedy zaledwie lat siedemnaście.

Poprzez ciężkie etapy służby widowiskowej, przedzierał się bardzo lekko, swobodnie i zwycięsko. Był recytatorem, monologistą, piosenkarzem, konferansjerem, doskonałym i niezapomnianym komikiem w skeczach i jednoaktówkach rodzajowych i obyczajowych — wreszcie świetnym i znakomitym tancerzem. Pracował w najlepszych lokalach widowiskowo - rozrywkowych stolicy i całej Polski. Najlepsze kino - teatry i nadscenki artystyczno - literackie ubiegały się stale o jego współpracę.

W wolnych chwilach od pracy zawodowej zajmował się — malarstwem. Rysował karykatury popularnych osobistości w Warszawie i różnego rodzaju szkice.

i w tej dziedzinie miał duży i indywidualny talent.

Ciężka choroba płuc, nie licząca się z nikim i niczym, nie oceniająca nawet dużych talentów zabrała go w 35-tej wiośnie życia.

Pozostawił matkę i żonę, znaną artystkę rewiową, Adę Melerwill, pozostawił w smutku sztukę widowiskową i nas, kolegów, którzyśmy go naprawdę kochali, cenili i poważali.

Zmarł w kilka godzin przed wigilią Bożego Narodzenia.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala Starozakonnych na cmentarz Brudzieński odbyło się dnia 27 grudnia 1937 r. o godzinie 10-tej zrana.

Pogrzeb zgromadził wielu artystów, przyjaciół i kolegów zmarłego. Nad trumną przemówił Karol Trojanowski, prezes Polskiego Związku Artystów Widowiskowych. W gorących, szczerych i ciepłych słowach pożegnał zmarłego kolegę i artystę.

Mowa prezesa Trojanowskiego wywarła na zebranych wielkie wrażenie. Posypały się zimne grudki skostniałej i czarnej ziemi na trumnę Bogusława Melerwilla-Wilkoszewskiego. Utalentowany artysta i dobry kolega odszedł od nas na zawsze.

Kazimierz Brzeski.

Ś. P. JAN MEJER-JANOS

Dnia 27 grudnia 1937 r. po długiej, uporczywej i ciężkiej chorobie zmarł w szpitalu Świętego Łazarza w Warszawie, długoletni pracownik areny cyrkowej, znany artysta widowiskowy Jan Mejer, produkujący się pod pseudoninem Janos.

Jan Mejer — Janos rozpoczął karierę cyrkową jako akrobata, lecz łamiąc nogę podczas występów przerzucił się na clowna i satyryka ekscentrycznego. Przez dłuższy okres czasu był partnerem Friko (ówczesny pseudonim artystyczny dzisiejszego potentata cyrkowego Bronisława Staniewskiego) i Wiktora Manca (Din-Dona).

Po wybuchu wojny europejskiej Mejer—Janos wyjechał do Rosji, gdzie popisywał się jako solista w cyrkach Cinizellego, Isako i Załatarowa. Po powrocie do Polski produkował się z dużym powodzeniem w popularnych imprezach cyrkowych w Warszawie Stanisława Mroczkowskiego i Staniewskich.

Jan Mejer—Janos wnosił na arenę cyrkową wielką dozę indywidualnego komizmu, jego żarty podawane były w pół-tonach i miały w sobie coś z chaplinady. Pozatym odznaczał się doskonałą maską, komiczną i wyśmienitą mutacją ruchów i tricków.

Nieubłagana choroba płuc zabrała go brutalnie sztuce widowiskowej, której służył od najmłodszych lat z wielkim poświęceniem i zamiłowaniem.

Żył lat 52.

Dnia 27 grudnia 1937 r. odbyła się smutna uroczystość pogrzebowa. O godzinie 10 m. 30 nastąpiło wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala

Świętego Łazarza na cmentarz Bródzieński. Pogrzeb zgromadził licznych przyjaciół, kolegów i sympatyków zmarłego.

Nad trumną Jana Mejer—Janosa przemówił w imieniu Polskiego Związku Artystów Widowiskowych prezes Karol Trojanowski, który w wzruszających słowach pożegnał na zawsze zmarłego.

Pogrzebem cenionego artysty i sympatycznego kolegi zajął się całkowicie Polski Związek Artystów Widowiskowych.

Edward Manc

Ś. P. DYR. JULIAN PIETRZYKOWSKI

Dnia 27 grudnia 1937 r. po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem znany przedsiębiorca gastronomiczny i dyrektor widowiskowy ś. p. Julian Pietrzykowski.

Nazwisko Pietrzykowskiego było bardzo popularne na terenie Warszawy, a w szczególności wśród branży artystycznej i stałych bywalców imprez widowiskowo - rozrywkowych.



Ś. p. Dyr. Julian Pietrzykowski

Julian Pietrzykowski cieszył się wśród artystów zasłużonym mirem i szacunkiem, gdyż był ich prawdziwym i szczerym przyjacielem, życzliwym opiekunem i cichym entuzjastą.

Gdy widział, że w zespołach baletowych znajduje się tancerka obdarzona pewnego rodzaju talentem, zajmował się nią osobiście, pożyczał, względnie dawał jej pieniądze na kostiumy, nuty i ustawienie numeru i po krótkim czasie stwarzał z niej solistkę.

Artyści widowiskowi świetloną postać dyrektora Juliana Pietrzykowskiego będą nosili długo w sercach.

Zmarły był kolejnym współwłaścicielami restauracji - hotelu „Bristol", „Oazy", Chińskiego Oka" wreszcie „Colombiny". W przedsiębiorstwach tych wykazał dużo inicjatywy, energii, pomysłowości i rutyny.

Ostatnio złożony ciężką chorobą, wycofał się ze wszystkich interesów i życia widowiskowego.

Odszedł cicho, pozostawiając szczery żal i smutek wśród krewnych, znajomych, przyjaciół, kolegów, współtowarzyszy pracy i pracowników.

Ś. P. Dyrektor Julian Pietrzykowski pochowany został dnia 30 grudnia 1937 r. na cmentarzu Brudnowskim.

Redakcja „Echa Artystycznego" przesyła tą drogą rodzinie zmarłego wyrazy jak najgłębszego współczucia.

Cześć Jego pamięci!

Klemar

Nasze placówki

Białystok:	„Aquarium" - produkcje artystyczne.
Bielsk:	"Oaza" i „Cafe Bauer" - występy artystyczne
Brodnica:	„Strzelnica" - występy ortystczne
Bydgoszcz:	„Pod Orłem" - występy rewiowe, „Palais de Dance" i „Carioce" - progr. dancing.
Gdynia:	„Palais de Dance-Alhambra", „Europa", „Italia", „Cafe Club", i „Mascotte", programy kabaretowo-dancingowe z udziałem sił krajowych i zagranicznych.
Grodno:	„Royal" i „Europa" - wystepy artystyczne.
Grudziądz:	„Mazurka" i „Królewski Dwór" - dancing z produkcjami artyst.
Kalisz:	Restauracja „Europa" występy art.
Katowice:	„Bagatela", „Tabarin" i „Wojko" - program kabaretowy.
Kowel:	W restauracji „Resury Obywatelskiej" - występy artystyczne
Kraków:	„Fenix", „Cassanowa", Paradis", „Colombina" i Teatr Rewii „Bagatela" - produkcje dan. i artystyczne
Lwów:	„Casino de paris", „Palais de Dance-Bristol", „Mascote" „Cyganeriia" „Riz" - program dancingowy z udziałem sił krajowych i zagranicznych. W kino-teatrach „Uciecha", „Stylowy" i „Świt" - rewia.
Łódź:	„Tabarin", „Manteufel", „Grand', „Casanowa", „Hotel Polski" i „Versalles" - występy sił krajowych i zagranicznych.
Łuck:	„Cafe Club" - produkcje artystyczne.
Poznań:	„Palais de Dance", „Adria", „Tabarin", „Indria", „Moulin Rouge" - programy dancingowo-kabaretowe.
Równe Wol.:	„Nowy Świat" - produkcje artystyczne.
Sosnowiec:	„Adria", „Savoy" i „Palais de Dance" - program kabaret.
Stanisławów	„Warszawa" - Dancing i produkcje artystyczne.
Toruń:	W kawiarni „Esplanada", „Palais de Dance" i „Pod Orłem" - produkcje artystyczne.
Warszawa:	„Adria", „Colombina", „Cafe Club", „F. F.", „Cordial", „Kakadu", „Paradis", „Montmartre", „Winiarnia Ziemiańska", „Aquarium", „Narcyz", „Arizona", „Bar-Central", „Arkadia", „Miler", „Palais de Dance", „Bagatela" i Kino-Rewia „Popularny".
Wilno:	Restauracja „Zacisze", „Astoria", „Palais de Dance" i Teatr Rewii - program kabaretowy - produkcje dancingowo-kabaretowe z udziałem sił krajowych i zagranicznych.

ADRESY AGENTÓW ZAGRANICZNYCH

ANGLIA:

Stanley W. Wathon
London W. 2. 33 Gueensborough Ferrace

AUSTRIA:

Victor-Hohermann
Wien 2. Praterstr. 16

M. Schneider
Wien II, Praterstrasse 48

BELGIA:

E. HERZOG, Menager-Producer.
10, rue de Pascale, Bruxelles, Tel. 34.10.31

JUGOSŁAWIA:

M. Krampf
Beograd. Kneź Mihajlo ulica 18-11

CZECHOSŁOWACJA:

Leopold Kaufmann
raha 1 Kolkovna 6

K. Bachman
Praha II, Vojtesska 9

Ernst Pollak
Praha 2, Truhlárská 17

DANIA:

Kaja Gellin
Kopenhaga, Blaagaardsgade 29, A, 2

Walter Nagel
Kopenhaga, Gasvaerksvej 10

Willy Rohde
Kopenhaga, Dyssegaardsvej 111

Talmas
Kopenhaga, Guniogsgade 37

Agentur-Unruh
Kopenhaga, Puggaardsgade 6

Gellin R.
Kopenhaga V, Aabulvar 5a.

EGIPT:

„Le Programme"
Aleksandrja, 28 Rue Misalla

FRANCJA:

Agence Internationale
Paris Antons 24 Boulev. Poisson—Niére

Teddy Ehrenthal
Paris I, Rue de Bons-Enfants

Dr. Max Francesco, Menager:

A. Saschoff
Paris VIII, 48 Rue Francois I

Antons
Paris I, Rue Rougemont I

Henry Lartigue & Clifford C. Fischer
Paris 39, Avenue des Champs Elysées

Pereroff-Kicano
Paris 33, Rue d'Hauteville

Henry Portelly & Jean Gauthier
Paris XVII, 41, Avenue de Wagram

E. Rottembourg & M. Goldin
Paris, 6 Rue Cardinal Mercier

C. D. Roche
Paris, 15 Rue de Trévise

G. Stoll
Paris X, 25 Rue de Lancry

GRECJA:

P. A. Xenato
Ateny, rue Evripidou 24

HOLANDIA:

De Stassart-Pascal,
Holland Utrecht

NIEMCY:

Ludwig H. Goebel
Berlin, W 15 Joachimsthalerstr. 17

Krüger-Gilton
Berlin N. 24, Friedrichstr. 131

Paul Spadoni
Berlin NW 7, Dorotheenstr 68

Arnold Sperlich
Berlin W. 15 Joachimsthalerstr. 10

Viktor Vaatz-Baroni
Berlin N. 24 Fridrichstr. 129

Robert Wilschke
Berlin N. 24, Friedrichstr. 105c

Liszka-Alvin
Breslau, Tauentrienstr. 65

Willy Adam
Dresden N. 6, Heinrichstr. 7

Paul Peter
Berlin, W 2, Bayrentherstr. 38

F. Kaulitz
Düsseldorf. Königs-Allee 104

Fritz Frank
Hamburg 1, Ernst-Merck str. 12-14

Alfred Tenno
Köln, Brüsselerstr. 23

Herman Tagethoff
Hannover, Georgstr. 46

Ferry Zimmer
Mainz, Rheinallee 55

Peter Schmid
München, Klenzestr. 56

Dr. Weiler
München, Leopoldstr. 38.

RUMUNIA:

Paul Pollak
Bukarest 1, Strada Regalà 9

SZWAJCARIA:

Adolf Bahthaler
Basel, Untere Rebgasse 10

SZWECJA:

Salmgren-Adolfi
Stockholm, Regeringsgatan 56

Artist Agentur
Stockholm, Kungsgatan 55

TURCJA:

Agence Artistique D'Orient
Istambul B. P. 2.200

WĘGRY:

Bernhard Fürst
Budapest 7, Harsta-Ucca 40, S. 2

M. A. E. (Robert Roland)
Budapest 6, Nagymezö u. 20

Agenthur Star (Hogedüs Leszlo)
Budapest 7, Erzsebekörut 36

K O M I T E T   R E D A K C Y J N Y

Karol Trojanowski, Janusz Wolian, Edward Manc, Jarosław Dawidowicz, Czesław Grocholski i red. Klemens Klemar-Arenwaldt.

Redakcja: Warszawa, Złota 36, telefon 5.03-55 i 7.07-28

Wydawca: Polski Związek Artystów Widowiskowych

Redaktor: Klemens Klemar-Arenwaldt Sekretarz: Edward Manc

Zakł. Graf. „BARWODRUK", Warszawa, Pańska 69. tel. 6.43-72.